

Woda jako miejsce życia i zamieszkania

WATER FOR LIFE AND FOR LIVING

Anna Kołodziej
WA Politechnika Śląska

Słowa kluczowe: woda, miasto, mieszkanie, architektura

Keywords: water, city, housing, architecture

Streszczenie

We współczesnej architekturze zmieniają się trendy, pojawiają się innowacje, a woda staje się coraz bardziej wartościowa. Jej rola w architekturze i przestrzeni miast ciągle zyskuje na znaczeniu. To ona dopełnia architekturę, staje się jej pełnoprawnym komponentem i wchodzi z nią w nowe, często bardzo ciekawe relacje, ubogacając przestrzeń miejską i czyniąc ją niezwykłą i wielowymiarową. Konsekwencją tego jest wzrost znaczenia życia i pracy na wodzie, a nawet w wodzie. Prezentowane przykłady zagraniczne dowodzą, że w dzisiejszym świecie mieszkanie i praca na wodzie nie są postrzegane jako alternatywny styl życia, ale stanowią wartość i nową jakość, ponieważ woda wytwarza specyficzny klimat miejsca, który jest wyrazem poszukiwań ekologicznego i zrównoważonego stylu życia, który staje się coraz bardziej modny w XXI wieku. Możemy zadać sobie pytanie: co może oznaczać zwrócenie się miasta ku wodzie i jak wielki potencjał tkwi w niewykorzystanych, zaniedbanych nadbrzeżnych przestrzeniach polskich miast? Jaką rolę woda powinna odgrywać w zróżnicowanym rozwoju miasta i przestrzeni publicznych?

Idea zwrócenia się miast ku wodzie ma w sobie duży potencjał i powinna być punktem strategicznym w rozwoju miast i przestrzeni. Woda i przestrzeń wokół niej powinna być redefiniowana- z miejsc skrajnych i zapomnianych w miejsca centralne - poprzez poszukiwanie nowych form miejskości oraz nowatorskich, eksperymentalnych rozwiązań, które podejmą dialog rzeki z miastem. Wykorzystanie nabrzeży i rzek i jest szansą rozwoju i nowym wyzwaniem. Tu woda- rzeka może stać się katalizatorem odnowy miasta. Nowym laboratorium badań i obserwacji architektonicznych w poszukiwaniu nowej i lepszej jakości życia i zamieszkania w mieście. Przez co wzrośnie jakość i zarazem wartość przestrzeni nadbrzeżnych jako obszarów mieszkaniowych, handlowych czy rekreacyjnych.

Abstract

Contemporary architecture sees changing trends and emerging innovations, and all the while, water becomes ever more valuable. Its role in architecture and urban space is one of perpetually growing significance. It is water that complements architecture, becoming a full and rightful element thereof and it is water that sallies forth, together with architecture, in a new, and often highly interesting relationship, enriching the urban space and rendering it both extraordinary and multidimensional. In consequence, the meaning of both living and working by, and even in, the water is intensifying. The examples from abroad presented in the article are proof positive that, in today's world, living and working on the water are not perceived as an alternative lifestyle, but constitute a value and a new quality in themselves. For water creates a specific atmosphere, it is a site which serves as an expression of the search for an ecological and sustained lifestyle, something that is becoming more and more fashionable in the 21st century. We can pose ourselves a question or two on the matter. What might it mean, this turning of our urban communities back toward the water? What inherent potential is there in the untapped and uncared-for waterfronts of Poland's towns and cities? What role should water play in the sustained development of urban and public spaces?

The concept of cities and towns turning back toward the water is one of enormous potential and should comprise a strategic point in urban and spatial development. Both water and its surroundings need redefinition, no longer deemed a outlying 'wilderness', but recalled to their position at the heart of things through a search for new urban forms and innovative, experimental solutions which enter into a dialogue between river and town. Utilising riverbanks and rivers alike is both an opportunity for growth and a new challenge. Here, the water, the river can become a catalyst for the regeneration of the town or city that stands alongside, it can serve as a new laboratory for architectural research and observation in the quest for a newer and better quality of urban living and urban life. And in so doing, both the quality and value of the riverside as a residential, commercial and recreational area will increase.

Idea zwrócenia się miast ku wodzie ma w sobie duży potencjał i powinna być punktem strategicznym w ich rozwoju. Woda to bardzo ważny katalizator odnowy miasta – w poszukiwaniu nowej i lepszej jakości życia jego mieszkańców.

We współczesnej architekturze zmieniają się trendy, pojawiają się innowacje, a woda staje się coraz bardziej wartościowa. Jej rola w architekturze i przestrzeni miast ciągle zyskuje na znaczeniu. To ona dopełnia architekturę, staje się jej pełnoprawnym komponentem i wchodzi z nią w nowe, często bardzo ciekawe relacje, wzbogacając przestrzeń miejską i czyniąc ją niezwykłą i wielowymiarową. Konsekwencją tego jest wzrost znaczenia życia i pracy na wodzie, a nawet w wodzie.

W Europie i Stanach Zjednoczonych obecność wody w architekturze nabrała znaczenia na początku lat 80. XX wieku. Wtedy zaczęły powstawać pierwsze domy budowane na wodzie. Była to odpowiedź na wzrost cen gruntów i niedobór mieszkań. Wyjątek stanowi jednak Holandia – jedno z najmniejszych i najbardziej zaludnionych państw Europy. W połowie lat 80. XX wieku pojawiły się tu duże problemy mieszkaniowe. Podobnie jak dziś dzieje się to w Polsce, mieszkań było za mało lub ich cena była zbyt wysoka. Kolejny problem stanowiło nadmorskie położenie Holandii, bowiem około 60% powierzchni tego kraju znajduje się sześć metrów poniżej poziomu morza. Choć społeczeństwo holenderskie już od wieków walczyło z morzem, znalezienie suchych, bezpiecznych gruntów pod budowę nowych osiedli stało się niemożliwe. Ponadto „okazało się, że z naturą nie można wygrać, a efekt cieplarniany stale podnosi poziom wody w morzach”. Postanowiono zatem nie walczyć z naturą. „Zmuszono projektantów holenderskich do poszukiwania nowych rozwiązań dla budownictwa mieszkaniowego, które sprostają wymaganiom mieszkańców” i tak trudnej lokalizacji. Wykorzystano walory wodnego środowiska i podjęto niezwykle trudne wyzwanie – zaczęto budować na i przy wodzie, tworząc z niej „niepowtarzalny atut”.

W północnej Holandii wykorzystywano nie tylko rzekę, jej estuarium i doki, ale również suchy ląd, na którym specjalnie zaczęto budować wodne kanały, „aby uatrakcyjnić i rozszerzyć układ użytkowo-środowiskowy” lub zalewać nieużyteczne grunty, na których powstają osiedla z własnymi przyłączami, przestrzeniami publiczno-usługowymi i rekreacyjnymi. Budowano nie tylko na palach, pirsach czy sztucznie usypanych groblach, ale także na wyspach lub na pływających platformach. Obecnie zaś zwiększa się liczba gmin posiadających plany lokowania domów na wodzie. Są to nie tylko pływające pojedyncze wille, ale całe obszary mieszkaniowe, do których dopłynąć można tylko łodziami. Nie ma jednak wątpliwości, że Holandia, a przede wszystkim Amsterdam, to europejska stolica wodnych domów. Miejskie kanały są tu już tak wypełnione łodziami i pływającymi barakami mieszkalnymi, że znalezienie wolnego miejsca do zacumowania jest bardzo trudne. Buduje się więc dla nich nowe „dzielnice”, a środowisko wodne, jak pisze Venhuizen w artykule „Living on Esteta Agents Water”, jest „pożądanym towarem”, który zapewnia Holendrom tożsamość, spokój i pozytywną energię, tak potrzebną współczesnemu człowiekowi do życia.

Borneo i Sporenburg to dwa nabrzeża we wschodnich dokach Amsterdamu, które zaadaptowano jako teren pod zabudowę mieszkaniową zawierającą około 2500 nowych mieszkań na obszarze 5700 m². Masterplan biura West 8 dzielił długie i wąskie nabrzeża na zespoły bloków, które później miały zostać zaprojektowane przez architektów z różnych biur, według wcześniej ustalonych zasad. Nadrzędna zasada nakazywała projektantom wytworzenie jak największej powierzchni zamieszkania z dostępem do wody przy jednoczesnym zminimalizowaniu miejsc parkingowych.

Biuro West 8 stworzyło typologię trójkondygnacyjnych, wąskich domów „kamieniczek”, którą ukierunkowało na wytworzenie jak największych przestrzeni prywatnych z dostępem do światła dziennego w formie wewnętrznego patio, ogrodu na dachu i tylnej części z dostępem do wody. Przez powtórzenie domu w różnych konfiguracjach architektki animują w ciekawy sposób ulicę. Oprócz domów „kamieniczek” powstały również trzy wielorodzinne apartamentowce projektu tej samej pracowni, które ustawiono pod kątem do pierzei, aby złamać sztywność i prostotę założenia. Stanowią one również punkty orientacyjne osiedla. Całość spinają ciekawie zaprojektowane mosty łączące poszczególne doki (Java, KNSM, Borneo).

Opuszczone doki są więc nowym, interesującym polem projektowym, a zaprojektowana przestrzeń to nowa interpretacja tradycyjnych holenderskich domów i wodnego środowiska, tworząca spójną miej-

ską strukturę pierzei przy wodzie. Struktura ta nie pozostaje obojętna wobec otaczającego ją kontekstu, bardzo dobrze współgra z nim i tworzy malowniczy krajobraz jak w Wenecji.

Z wód jeziora Gooi – położonego niedaleko Amsterdamu – wyrastają bloki mieszkalne, przypominające swoją monumentalną sylwetką egipskiego Sfinksa. To projekt holenderskiej grupy architektów z pracowni Neutelings Riedijk Architects. Taki efekt uzyskano dzięki przekrojowi budynku w kształcie trapezu. Odślania on widoki na jezioro zarówno z brzegu, jak i z mieszkań. Do domów dostajemy się za pomocą pomostów prowadzących na poziom parkingu. Każdy blok składa się z sześciu kondygnacji i posiada czternaście apartamentów. Mieszkania zaprojektowane od strony południowo-zachodniej posiadają duże słoneczne tarasy, zwrócone w stronę łądu. W mieszkaniach zaś z oświetleniem północno-wschodnim zamiast dużych tarasów zaproponowano w pokojach dziennych duże panoramiczne okna z widokiem na jezioro. Budynki usytuowano przy trzcinowym wybrzeżu, które stanowi łagodne przejście łądu w wodę. Fasadę wykonano z aluminiowych płyt, aby odbijała wodę i niebo. Oprócz bloków mieszkalnych wykreowano również przestrzeń publiczną. Jest ona integralnie powiązana z przestrzenią mieszkalną i otaczającą naturą. Znajdują się tu między innymi: deptak, plaża dla surferów, miejsce do połowu ryb i molo. Inspiracją dla autorów jest tutaj niewątpliwie kontekst – natura, która w połączeniu z architekturą waloryzuje i silnie oddziałuje na ludzką aktywność.

Podobnie, w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowania na holenderskim rynku mieszkaniowym, architekci z biura Art Zajer opracowali projekt sześciu prototypowych domów pływających po wodzie.

Mobilność domów pozwala przede wszystkim na łatwe przemieszczanie się po wodach. Dzięki niej człowiek może ciągle zmieniać miejsca. „Water houses” posiadają elastyczną formę – tak by mogły adaptować się do zaistniałych warunków i cech nowej lokalizacji, oraz spójny wyraz architektoniczny – by mogły skupiać się w połączone ze sobą kolonie. Projektanci zastosowali również elastyczny plan poprzez skoncentrowanie w centralnej części domu pomieszczeń technicznych oraz komunikacji pionowej, co pozwoliło na wytworzenie maksymalnie otwartej przestrzeni i zwiększenie swobody zmienności planów poszczególnych pięter. Zaprojektowano dwa typy pływających domów, A i B. Oprócz tych dwóch typów powstały jeszcze domy „2 w 1”, tzn. „domy bliźniacze”, które są wynikiem konfiguracji wariantów A i B i które dają mieszkańcom możliwość zamieszkania i pracy. Domy unoszą się na wodzie dzięki platformom wykonanym z lekkiego betonu, lekkiej konstrukcji i użytych lekkich materiałów. Zewnętrzne ściany i podłogi zbudowane są w systemie kanadyjskim z prefabrykowanych drewnianych płyt, które na fasadzie powleczono aluminium. Domy nie zanieczyszczają środowiska, ponieważ autorzy zadbali, by struktura była energetycznie samowystarczalna i wykorzystywała zieloną energię.

Rzeka często pełni rolę „salonu miasta”, kształtuje przestrzeń, dlatego obecnie w Europie i na świecie obserwujemy trend „zwracania się miast ku wodzie – ku rzekom, dawnym obszarom portowym, kanałom śródmiejskim czy przemysłowym (...), ku wszelkim zbiornikom wodnym, co „kieruje uwagę na liczne walory przestrzenne i kompozycyjne tych stref oraz na możliwość ich odnowy lub modernizacji”. Przykładem tego stwierdzenia jest nowo budowana dzielnica Hafencity, która jest modernizacją starych doków portowych niemieckiego Hamburga. Realizuje się tu ideę „mieszkać i pracować przy wodzie w pobliżu centrum”. Przy brzegach Łaby, na terenach starego portu wyrasta bowiem śródmiejska przestrzeń na miarę XXI w., z rozbudowaną strukturą funkcjonalną: mieszkaniową, biurową, handlową, rekreacyjną oraz kulturową, ze spektakularnymi obiektami na wodzie takimi jak: filharmonia projektu szwajcarskiego duetu architektonicznego Herzog & De Meuron czy wznoszący się nad powierzchnią Łaby nowoczesny biurowiec Dockland, przypominający swym gabarytem przycumowany statek. Niedaleko Hafencity powstają również prototypowe domy, tzw. „floating houses”, o zróżnicowanej powierzchni i formie, pływające samotnie lub skupiające się w wodne osiedle.

Projekt dzielnicy to powrót śródmieścia nad rzekę, a zastosowana tu celowo gra łądu i wody tworzy niezwykle ciekawe miejsca do życia, zamieszkania i pracy. To niezwykle ambitny projekt, który udaje się władzom miasta konsekwentnie realizować. Podobne kroki podjęto w południowo-zachodniej Austrii w malowniczo położonej miejscowości Graz, bowiem spędzanie wolnego czasu nad rzeką Mür pod koniec lat 90. stało się dla mieszkańców miasta wątpliwą przyjemnością, głównie ze względu na

jej zanieczyszczenie ściekami miejskimi i przemysłowymi. Władze miasta nie potrafiły jednak rozwiązać należycie tego problemu. Taka lokalizacja oraz zaistniałe warunki implikowały specyficzne rozwiązanie. Pomysł wybudowania 47-metrowej stalowej struktury na rzece miał na celu powstrzymać emisję ścieków, a przez to wyeksponować rzekę w mieście jako miejsce atrakcyjne. Zamierzeniem Acconciego było przede wszystkim wykreowanie ciekawej przestrzeni publicznej na wodzie oraz otwarcie nowych perspektyw na miasto. To zamierzenie zostało zrealizowane – wody rzeki Mür odzyskały dobrą jakość, a wyspa przywróciła rzekę mieszkańcom miasta.

Stalowa struktura swą zakrzywioną formą obiektu przypomina półotwartą muszlę, która wyłania się z koryta rzeki. Dzięki zakrzywieniu wytworzono dwie główne, płynnie przenikające się strefy, które pełnią różne funkcje. Pierwsza część to „kopuła”, w której mieści się kawiarnia. Druga część to „misa”, pełniąca funkcję amfiteatru, przestrzeni publicznej lub plaży w środku rzeki. „Muszla” pełni również funkcję pomostu pomiędzy dwoma brzegami rzeki. Architekt bawi się również materiałami, by uzyskać jak najlepszy efekt. Łączy stal ze szkłem, światło z wodą, przez co przestrzeń wewnętrzna przenika się z zewnątrz.

Wyspa na rzece Mür jest przykładem innowacyjności w architekturze. Acconci stworzył nową komórkę kultury miejskiej w miejscu, które nigdy nie było częścią miasta, a teraz okazuje się małym centrum życia miejskiego. Wyspa jest miejscem sprzyjającym spotkaniom i ukulturalnianiu się.

Połączenie urbanizacji, architektury, nowych technologii i wody ewoluowało w interesujący sposób i zaowocowało powstaniem nowych architektonicznych ikon. Przyczyniło się także do zebrania interesujących, a zarazem innowacyjnych doświadczeń – wodne środowisko z wrogiego i niosącego zagrożenia stało się przyjazne, a zamieszkanie w nim społecznie pożądane. Woda stała się również wyznacznikiem wolności i niezależności.

Cytowane powyżej zagraniczne przykłady dowodzą, że w dzisiejszym świecie mieszkanie i praca na wodzie nie są postrzegane jako alternatywny styl życia, ale stanowią wartość i nową jakość, ponieważ woda wytwarza specyficzny klimat miejsca, który jest wyrazem poszukiwań ekologicznego i zrównoważonego stylu życia, który staje się coraz bardziej modny w XXI wieku.

Podsumowując, możemy zadać sobie pytanie: co może oznaczać zwrócenie się miasta ku wodzie i jak wielki potencjał tkwi w niewykorzystanych, zaniedbanych nadrzecznych przestrzeniach polskich miast? Jaką rolę woda powinna odgrywać w zróżnicowanym rozwoju miasta i przestrzeni publicznych?

Współcześnie, dla wielu Polaków, realizacja marzeń o posiadaniu własnego domu lub mieszkania spotyka się z dużymi trudnościami. W miastach brakuje dobrej jakości miejsc do mieszkania i pod tereny publiczne. Panuje chaos zabudowy komercyjnej. Konsekwencją tego procesu jest rozpełzanie miast („urban sprawl”), przyczyniające się do spadku liczby mieszkańców w centrum oraz powstawanie wyizolowanych z tkanki miasta jednostek urbanistycznych, które stanowią jedynie „miejskie sypialnie”. Brak wolnej przestrzeni na lądzie zwraca uwagę na możliwość wykorzystania w tym celu nieużytych, zdegradowanych i wyizolowanych do tej pory z tkanki miejskiej akwenów wodnych i rzek, które przepływają przez większość polskich miast.

Idea zwrócenia się miast ku wodzie ma w sobie duży potencjał i powinna być punktem strategicznym w rozwoju miast i przestrzeni. Woda i przestrzeń wokół niej powinna być redefiniowana – z miejsc skrajnych i zapomnianych w miejsca centralne – poprzez poszukiwanie nowych form miejskości oraz nowatorskich, eksperymentalnych rozwiązań, które podejmą dialog rzeki z miastem. Wykorzystanie nabrzeży i rzek jest szansą rozwoju i nowym wyzwaniem. Tu woda – rzeka może stać się katalizatorem odnowy miasta. Nowym laboratorium badań i obserwacji architektonicznych w poszukiwaniu nowej i lepszej jakości życia i zamieszkania w mieście, przez co wzrośnie jakość i zarazem wartość przestrzeni nadrzecznych jako obszarów mieszkaniowych, handlowych czy rekreacyjnych.